

# Mirosław Kiwka

---

## "Plotyn albo prostota spojrzenia", Pierre Hadot, Kęty 2004 : [recenzja]

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/1, 242-244

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

blemowi poświęcony został kolejny tekst K. Ziai, z tym że dotyczy on struktury dzieła Janowego. Autor dochodzi do wniosku, że na strukturę Ewangelii miały wpływ różne postawy ludzi wobec Jezusa. Jest to ciekawa, nowa propozycja spojrzenia na budowę tego dzieła, bez wątplenia więc zasługuje na publikację.

F. Sieg zaprezentował *Implikacje formuły samookreśleniowej Ap 1,17c.18 dla interpretacji Baranka w Ap 4-5*. Pomijając nieco niezgrabne sformułowanie w tytule („interpretacja Baranka”), jest to tekst bardzo wartościowy ze względu na szczegółowe analizy w nim dokonane oraz ze względu na fakt, że Autor zajął się jedną najtrudniejszych ksiąg Nowego Testamentu, o której literatura nie jest jeszcze w Polsce zbyt bogata. T. Hergesel i E. Pasionek przedstawiają studium postaci Barabasza (Mt 27,16). Bardzo niewiele artykułów (a już chyba żadnej monografii) nie poświęcono Barabaszowi, już więc choćby z tego powodu – nie wspominając o licznych wartościach merytorycznych – temat taki wart jest publikacji. Podobne studium postaci zaprezentował M. Szlagowski w artykule *Z dziejów postaci Kaina, Barabasza i Judasza*. Oprócz danych biblijnych na temat owych „złoczyńców” Autor sięga po literaturę piękną i filozoficzną, co stanowi duże wzbogacenie dla prezentowanych rozważań. Jest to głębokie spojrzenie na tajemnicę zła, stąd warto je upowszechnić drukiem.

W dziale „Recenzje i sprawozdania” zamieszczono recenzje dwóch książek i prezentację dwóch sympozjów naukowych. Walorem czasopisma jest zamieszczanie krótkich streszczeń prezentowanych artykułów w językach obcych, a także podawanie obcojęzycznych tytułów tych tekstów. Wydaje się, że wszystkie przedstawione artykuły są godne uwagi teologicznego czytelnika (zwłaszcza biblisty), tak ze względu na ich wartość merytoryczną, jak i naukową poprawność. Mogą okazać się cennym wkładem w rozwój polskiej myśli teologicznej w zakresie teologii biblijnej.

ks. Mariusz Rosik

Pierre Hadot, *Plotyn albo prostota spojrzenia*, tłum. P. Bobowska, Antyk, Kęty 2004, ss. 135

Określona problematyka filozoficzna jest zwykle jakimś rodzajem odpowiedzi na konkretną sytuację egzystencjalną człowieka. Pomiędzy współczesnością a duchowym klimatem schyłkowych dekad cesarstwa rzymskiego można by snuć wiele analogii. Bez wątpienia jedną z nich jest znamienna dla obu ucieczka od świata, od jego złożoności, a bardzo często także od jego absurdów. Jest ona widoczna w naszych czasach w różnego rodzaju nowych ruchach religijnych, sektach, zainteresowaniu mistyką i duchowością. Starożytne odpowiedniki tych tendencji możemy odnaleźć między innymi w myśli filozoficznej Plotyna. Uczynienie jej przedmiotem refleksji może pomóc współczesnemu człowiekowi w znalezieniu przynajmniej częściowej odpowiedzi na nurtujące go problemy, może także stać się inspiracją do dalszych poszukiwań.

Książka P. Hadota poświęcona, można by rzec, duchowości plotyńskiej, po raz pierwszy ukazała się w 1963 roku we francuskiej serii wydawniczej, której celem było naszkicowanie psychoportretu i poniekąd odtworzenie wewnętrznej przygody ludzi, których udziałem było doświadczenie Absolutu. Jej polskie tłumaczenie ukazało się jako XXXIX tom

niezwykle ciekawej serii „Fundamenta. Studia z historii filozofii”. *Plotyn albo prostota spojrzenia* – już sam jej tytuł sugeruje, że autor zamierza przedstawić plotyński sposób życia i myślenia w kategoriach nieustannego poszukiwania tego, co niezłożone. To filozoficzne poszukiwanie ma formę swoistych ćwiczeń duchowych, w których dusza, wiedzioną jedynym pragnieniem zagubienia się w kontemplacji i ekstazie, niejako rzeźbi samą siebie. Autor odsłania centralną intuicję Plotyna, kultywującą przekonanie, że ludzkie „ja”, stanowiące dla każdego przedmiot bezpośredniego doświadczenia, jest nierozzerwalnie zjednoczone z „ja” wiecznym, modelowym, które istniejąc w boskiej myśli, uobecnia się także w ludzkim wnętrzu. Plotyńskie doświadczenie wnętrza – w przekonaniu P. Hadota – odsłania poziomy duchowego życia człowieka. Ludzkie „ja” rozciąga się zatem od Boga po materię. Jednakże, co warto podkreślić, wezwanie do odkrywania świata duchowego nie jest negacją świata materii, ale zwróceniem uwagi na konieczność przemiany widzenia zmysłowego, tak by mogło poprzez materię „dostrzec” świat dostępny jedynie wzrokowi intelektu. Realizujące się w ten sposób odkrywanie jedności świata, choć na różnych poziomach, przybiera na sile, gdy złożoność refleksji ustępuje prostocie kontemplacji i wewnętrznego skupienia. Jedynie wtedy człowiek ma szansę ujrzania świata we wszystkich jego wymiarach jako Obecności, która w postaci prostej i dynamicznej siły staje się przedmiotem doświadczenia mistycznego, czyli inaczej mówiąc, przedmiotem miłości. To właśnie emanująca z istnienia atrakcyjność Dobra, jego wdzięk (*charis*) pociąga człowieka. Miłość zatem budząca się w człowieku stanowi dla Plotyna – podkreśla Hadot – swoistą reakcję na rzeczywistość nieskończenie go uprzedzającą. Autor analizując zagadnienie miłości, nie ogranicza się jedynie do przedstawienia samych zapatrywań Plotyna, ale umiejętnie zestawia je z wizją Platona, jak również z poglądami gnostyków, ukazując w ten sposób ich odmiennosc pomimo wspólnych korzeni. Zdaniem autora doświadczenie mistyczne jest dla Plotyna powrotem duszy do swego źródła, do pierwotnej jedności z tym, co niezróżnicowane. Mieści się ono zatem w kosmogonicznej perspektywie emanującej Jedni. Ułomność natury ludzkiej sprawia, że trzymanie się na boskim poziomie egzystencji właściwej stanom ekstatycznego uniesienia wymaga wysiłku i nieustannego ćwiczenia, słowem wymaga praktykowania cnót, którym Plotyn poświęca wiele miejsca. Cnoty, czyli konkretny styl życia, mają za cel takie przygotowanie duszy, by mogła ona nieustannie przeżywać boską obecność. P. Hadot w swoich wnikliwych analizach zwraca uwagę, że usilne dążenie do trwania w skupieniu i wewnętrznej jedności z tym, co duchowe, bynajmniej nie prowadzi do wyobcowania czy wręcz odwrócenia się od drugiego człowieka i świata. Właśnie postawa całkowitej gotowości i otwartości, którą filozof przyjmuje w stosunku do Boga, nakazuje mu pozostawać całkowicie otwartym także wobec innych ludzi. Ta otwartość przybiera u Plotyna cechy wyrozumiałości i łagodności. Autor uwypukla tu wielki paradoks, polegający na tym, że Plotyn – samotnik, głoszący porzucenie wszystkiego, łącznie z ucieczką od własnej świadomości – *de facto* wznosi się na wyżyny człowieczeństwa rozumianego jako pełne uważnej sympatii, ofiarne współżycie z innymi ludźmi. W ten sposób książka o Plotynie staje się także jego apologią wobec zarzutu obojętności na drugiego człowieka.

P. Hadot analizuje starożytne źródła filozoficzne jednocześnie jako filolog i historyk filozofii. Z pasją obala mity, ukazuje niebezpieczeństwo uproszczeń czy zbyt powierzchownych interpretacji. Ujmuje zagadnienia w szerokim kontekście, wydobywając orygi-

nalność myśli Plotyńskiej i jej polemiczny charakter w stosunku do nurtów filozoficznych jemu współczesnych. Krytycznym okiem potrafi także popatrzeć na informacje dostarczone przez samego Porfiriusza, pierwszego biografę Plotyna i „wydawcy” jego dzieł, ucząc tym samym uważnego czytelnika niezwykle przydatnej umiejętności oddzielania faktów od ich interpretacji. Wszystko to stanowi o niewątpliwej wartości prezentowanej pozycji. Książka, choć objętościowo niewielka, ma charakter swoistego apelu i nawoływania, którego adresatem staje się człowiek współczesny. P. Hadot jest przekonany, że duchowość Plotyna warta jest szczególnej uwagi także dzisiaj, pomimo bardzo odmiennych uwarunkowań historycznych. Emanujący z niej ideał filozofa jako „przewodnika świadomości”, jako mędrca czerpiącego z bogactwa refleksji intelektualnej i tradycji ćwiczeń duchowych, wydaje się nie tracić nic na swej aktualności. Znamienna jest refleksja, jaką Autor kończy swoją książkę, stanowi ona swoiste przesłanie do współczesnych: „Jednak w moich oczach tego, co «tajemne», «niewyraźalne», «transcendentne», nie należy tylko szukać, jak to czyni Plotyn, w perspektywie pierwotnej Inteligencji, Form i Jedności, to znaczy w ucieczce od wielkości i świata zmysłowego, ale również, a nawet o wiele bardziej, w perspektywie żywej i konkretnej egzystencji, wyłaniania się i pojawiania się rzeczy widzialnych. Podkreślałem, to prawda, w tej książce wartość, jaką Plotyn wiązał ze światem zmysłowym. Niemniej jednak był on, w jego oczach, rzeczywistością zdegradowaną i niższą, od której trzeba się oddalić. Czy nie można jednak odkryć tego, co niewyraźalne, tajemne, transcendentne, być może Absolutu, w nieprzebranym bogactwie chwili obecnej i w kontemplacji rzeczywistości najbardziej konkretnej, najbardziej banalnej, najbardziej codziennej, najbardziej mizerniej? Czy nie można odczuć w tej rzeczywistości zawsze obecnej Obecności? «Odrzuć wszystkie rzeczy», mówił Plotyn. Jednak czy w jaskrawej sprzeczności nie powinno się powiedzieć także: «Przyjmij wszystkie rzeczy»?». Lektura dziełka P. Hadota stanowi zatem nie tylko wartościowe uzupełnienie wiedzy z zakresu historii filozofii starożytnej, ale także cenny materiał do refleksji i poszukiwań zupełnie współczesnych.

ks. Mirosław Kiwka

Henryk Komański, Szczepan Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946*, Nortom, Wrocław 2004., ss. 1182, fot. 379

W 1983 r. ukazała się drukiem książka ks. bp. prof. dr. hab. Wincentego Urbana pt. *Droga krzyżowa archidiecezji lwowskiej w latach II wojny światowej 1939-1945*. Wywołała ona wielkie poruszenie wśród polskich czytelników i negatywny odzew ze strony niektórych Ukraińców. Wtedy zrozumiałem, że powinna ukazać się wielka pozycja naukowa, która przedstawiłaby prawdę o gehennie ludności polskiej ze strony ludobójczej działalności OUN-UPA. Z opowiadań mojej Mamy wiedziałem, że gdy przychodził wieczór, uciekała z dziećmi z domu przed banderowcami. Moja Ciocia została w bestialski sposób zamordowana w swoim domu niemal na oczach męża i dwóch synów, ukrytych na strychu. W tym czasie mój Ojciec służył w Wojsku Polskim i poniósł śmierć na froncie w styczniu